

KS. WITOLD KUJAWSKI – WŁOCŁAWEK

ROLA ARCHIWISTY W GROMADZENIU DOKUMENTACJI

Nie ma wątpliwości, że Archiwa Kościelne są ważne i powinny być otoczone nie tylko zainteresowaniem, ale i opieką ze strony władz kościelnych. A jest to trudne w warunkach kłopotów materialnych. Bo same na swoje utrzymanie nie zarobią i wymagają troski o ich zabezpieczenie, a także umożliwienie ich udostępniania kwerendzistom¹.

A dlaczego odważono się powiedzieć to co wyżej i co poniżej? Dokumentacja bowiem gromadzona w archiwach kościelnych bez wątpienia należy do narodowego zasobu archiwalnego. Zasób bowiem archiwów kościelnych, zwłaszcza gdy zawiera źródła okresu staropolskiego, a także i z okresu późniejszego, dotyczy Polski i jej spraw. Często dokumentacja w zasobach archiwów kościelnych jest starsza niż w archiwach państwowych. Nie jest jednak podporządkowana państwowej służbie archiwalnej, ponieważ stanowi własność Kościoła. Jest też ona zarządzana przez Kościół, co bynajmniej nie tylko nie zwalnia kościelne służby archiwalne o należyte staranie o niego, ale wręcz do tego zobowiązuje.

W organizowaniu jednak służby archiwalnej, metodzie gromadzenia zasobu i trosce o jego zabezpieczenie, archiwa kościelne korzystają z dorobku archiwistyki jako takiej oraz z metody wypracowanej przez, większe możliwości mającej, archiwistykę państwową.

Analogicznie więc do praktyki w archiwach państwowych możemy mówić o zasobie archiwalnym Kościoła powszechnego czy diecezjalnego oraz o archiwach w pewien sposób niezależnych, czyli instytucji wchodzących wprawdzie do Kościoła, ale w pewien sposób wyjętych. Do takich można zaliczyć archiwa zakonów. Otrzymały one właściwie prawo zarządzania nimi, tak jak w praktyce państwa polskiego, niektóre urzędy także zachowują swoje archiwa. Inna sprawa, że różne sytuacje dziejowe spowodowały, że często zasób ten jest razem przechowywany, co szczególnie widać w niektórych archiwach diecezjalnych w Polsce.

¹ Referat oparty głównie doświadczeniach z pracy w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, najpierw z ks. S. Librowskim, a potem osobiście.

Z kolei, gdy idzie o zasób archiwaliów dotyczących Kościoła Diecezjalnego, to możemy, także analogicznie do struktur archiwów państwowych, podzielić na tę jego część, która w pełny sposób jest zarządzana przez centralny organ diecezji (analogicznie do państwowego zasobu archiwalnego), a więc biskupa, jego kancelerza i pracowników Archiwum Diecezjalnego, zgromadzonego w Archiwum Diecezjalnym jako przechowującym oraz tę część zasobu, który jest jeszcze w gestii urzędów i kancelarii, w których powstały i której jeszcze służą przez czas pewien, analogicznie do tzw. archiwów zakładowych. Tę ostatnią część nazywa się często dokumentacją przedarchiwalną. Są to głównie Archiwa Parafialne, czy Archiwum Kurii Diecezjalnej i Sądu Kościelnego.

Powstaje problem jak podzielić tę narastającą dokumentację w kancelariach, tak kancelarii biskupiej, czyli Kurii Diecezjalnej, Sądu Biskupiego, innych instytucji, np. Seminarium Duchownego i wreszcie parafii? Czy wszystko to, co narasta w tych kancelariach, Kurii, Sądu Kościelnego, czy w Parafiach, zasługuje na wieczyste przechowywanie w Archiwum Diecezjalnym. Kto zatem i jak powinien dokonać ich podziału i kiedy należałoby przeprowadzić tzw. brakowanie akt. Powstaje także i następny problem. Jak długo akta uznane za godnych wieczystego zachowania mają przebywać w kancelariach czy archiwach parafialnych i kiedy należy je przekazywać do archiwów przechowujących?

Są to pytania, co do których praktyce archiwistyki kościelnej nie ma jednoznacznych odpowiedzi i dyrektyw. Poszczególne diecezje, naturalnie te historyczne, których dokumentacja sięga setek lat, mają swoje miejscowe zwyczaje. Zależy to głównie od inwencji pracujących archiwistów.

Stara diecezja włocławska ma w tym pewne doświadczenia. Diecezja ta od najdawniejszych czasów gromadziła akta jej dotyczące. Już w 1148 r. powinno się to rozpocząć, ponieważ z tego roku pochodzi bulla protekcyjna dla biskupstwa, do XIX wieku we Włocławku przechowywana. Ponieważ, jak to często w Polsce bywało, biskupi nie zawsze rezydowali w swojej stolicy biskupiej, natomiast kapituła, jako kolegium, zawsze tu była, stąd ona czuwała nad archiwaliami i dlatego używano często nazwy Archiwum Kapitulne w odniesieniu do instytucji przechowującej akta we Włocławku. Najstarsza metryka kapituły, rozpoczynająca się od 1435 r. wspomina, że od dawna akta były gromadzone, ale w 1431 r., podczas najazdu krzyżackiego na Włocławek, najeźdźcy część akt, które przechowywane były w katedrze spalili, część wywieźli do Królewca.

Od tego czasu kapituła zaczęła jeszcze bardziej zwracać uwagę na problem opieki nad archiwaliami. Gromadzono nie tylko to co jej samej dotyczyło, ale także akta biskupie i akta konsystorza włocławskiego. W głównej mierze zwracano baczną uwagę na materiały które dotyczyły stanu własności kościelnej, dokumentów fundacyjnych i erekcyjnych, przywilejów dziesięcinnych i innych ważnych. Widomym świadectwem pamięci o tej sprawie było wybudowanie w 1521 r. przez biskupa Macieja Drzewickiego specjalnego pomieszczenia, obok budowanego także wówczas kapitułarza, specjalnej sali przeznaczonej na Archiwum i Bibliotekę Kapitułną.

Władza diecezjalna we Włocławku często dawała wyraz pamięci nie tylko tym, co na miejscu było zgromadzone, ale i o materiałach archiwalnych rozproszonych w parafiach.

Czynił to już biskup Hieronim Rozrażewski. Chodziło wówczas nie tylko o zabezpieczenie dokumentów dotyczących własności kościelnej, czyli dokumentów fundacyjnych i rozmaitego rodzaju zapisów na rzecz parafii, ale także o dokumenty erekcyjne. Prowadzona bowiem przez niego walka o odzyskanie świątyń katolickich zagarniętych przez protestantów wymagała posiadanie odpowiedniej dokumentacji. Nie wiadomo na ile wówczas zrealizowano te polecenia biskupie, a w dodatku wkrótce biskup niespodziewanie zakończył swój żywot.

W latach późniejszych, w czasach Polski Niepodległej, kiedy biskupi przeprowadzali wizytacje kanoniczne, czy to osobiście, czy to przez mianowanych przez siebie wizytatorów, zwracano uwagę na to, czy spisywano księgi metryk, a często nawet robiono odpisy znajdujących się w parafiach ważnych dokumentów. Przez to wiele z nich ocalało w odpisach.

W czasach najnowszych, w okresie międzywojennym, biskup Karol Radoński nosił się także z zamiarem scalenia w archiwum Kapitułnym we Włocławku najważniejszych archiwaliów. Okoliczności drugiej wojny światowej temu przeszkodziły.

Mimo jednak różnych burz dziejowych kościelne zasoby archiwalne we Włocławku systematycznie się zwiększały, nie tylko przez przechowywanie otrzymywanych z zewnątrz dokumentów dotyczących diecezji, ale i przez przechowywanie narastającej liczby ksiąg wpisu działalności biskupów, konsystorza, czy akt samej kapituły.

Rozbiory Polski spowodowały liczne ubytki, ale i nabytki do zasobu naszego Archiwum. Po rozbiorach bowiem, z nakazu władz zaborczych, oddano z Włocławka materiały dotyczące terytoriów zabranych diecezji, a więc do Pelplina te, te które odnosiły się do dawnego archidiakonatu pomorskiego. Chodziło głównie o materiały dotyczące własności kościelnej na tym terenie oraz księgi wizytacji biskupich. Podobnie do Gniezna przekazano protokoły wizytacji oraz dokumenty dotyczące majątków duchownych znajdujących się na terenie, które z dawnej diecezji kujawsko-pomorskiej przeszły teraz do archidiecezji gnieźnieńskiej. Stosunkowo niewiele oddano do Płocka. Zajmujący się wówczas z urzędu nakazaną ekstradycją akt do Gniezna czy Płocka, ks. Benedykt Cynka, notariusz konsystorza włocławskiego i proboszcz z Brześcia Kujawskiego, robił nawet wypisy z niektórych przekazywanych ksiąg.

Trzeba jednak przyznać, że otrzymano wówczas znaczną ilość ksiąg archiwalnych z Gniezna, a są to protokoły wizytacji biskupich tych terenów historycznej archidiecezji, które teraz przeszły do diecezji włocławskiej w jej nowych granicach, zwanej wtedy diecezją kujawsko-kaliską.

W warunkach rozbiorowych, zasób archiwalny Archiwum Kapitułnego we Włocławku otrzymał gorliwych opiekunów w postaci nowych pracowników Seminarium Duchownego, zamiłowanych w książkach i akрах, braci Zenona i Stanisława Chodyńskich, którzy przybywszy w 1864 r. jako profesorowie do Włocławskiego Seminarium Duchownego, gorliwie zajęli się nie tylko zastanym

zasobem, ale skrzętnie gromadzili rozproszone archiwalia. A było o co się starać, bowiem pozostawały często bez opieki zbiory po zniesionych w 1864 r. klasztorach, a nawet i po wcześniej zniesionych w 1819 r., kapitułach kolegiackich z terenu ówczesnej diecezji kujawsko-kaliskiej.

Wprawdzie po pierwszej wojnie światowej był wyżej wspomniany projekt biskupa Radońskiego o koncentracji akt rozproszonych z całej diecezji, ale nie doczekał się realizacji.

Okres drugiej wojny światowej spowodował wojenną tułaczkę zasobu Archiwum. Władze okupacyjne bowiem wywiozły akta w 1942 r. do Poznania, niektóre nawet uległy wywiezieniu do innych miejsc.

Niemcy zabrali też z kancelarii parafialnych księgi metryk i zgromadzili je najpierw w Poznaniu, a potem w klasztorze Filipinów w Gostyniu. Trzeba tu stwierdzić, że archiwa parafialne więcej ucierpiały, aniżeli Archiwum Diecezjalne, bo najczęściej niszczone tam wszystko, poza metrykami.

Po zakończeniu wojny, przez kilka lat trwał proces rewindykacji zasobu z Poznania, a także z innych miejsc, gdzie się znalazły. Ponieważ Kuria Diecezjalna nie miała możliwości zabrania zaraz ksiąg metryk z Gostynia, o co prosił przełożony klasztoru w Gostyniu, skorzystały wtedy Archiwa Państwowe, a właściwie Urzędy Stanu Cywilnego, które przejęły dla siebie najstarsze księgi metryczne.

Troska o odzyskanie tego zasobu i kolejne rewindykacje, to ważny okres działalności księdza Librowskiego, który po drugiej wojnie światowej przez długi czas opiekował się Archiwum Kapitułnym we Włocławku, przemianowanym, z jego zresztą inicjatywy, z dawnej nazwy Archiwum Kapitułnego na nazwę Archiwum Diecezjalne we Włocławku. Ponadto nie tracił z pola uwagi problemu zabezpieczenia i zgromadzenia we Włocławku najstarszych i najważniejszych materiałów archiwalnych rozproszonych w archiwach parafialnych. Nie było także wiadomości, jakie zasoby archiwalne tam się znajdują. Chociaż w pewnej mierze orientował się dzięki przeprowadzonej przez siebie, naturalnie z zezwoleniem władzy diecezjalnej, ankiecie strat wojennych diecezji włocławskiej².

Rejestracja archiwaliów i starych druków

Ksiądz Librowski musiał niejednokrotnie przypominać władzy diecezjalnej o konieczności zainteresowania się tym co z materiałów archiwalnych pozostało w parafiach, skoro najpierw otrzymał jej zezwolenie aby mógł wizytować archiwa parafialne, a nawet przejmować stare materiały, co sporadycznie (Lipno, Przedecz) czynił. Proces ten zresztą sam dosyć dokładnie opisał.

Swoje dotychczasowe spostrzeżenia ksiądz Librowski uwzględnił, gdy opracowywał Statut Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, napisany przez niego

² Archiwum Diecezjalne we Włocławku, *Ankieta strat wojennych w diecezji włocławskiej w latach 1939-1945, przeprowadzona przez archiwariusza diecezjalnego [ks. Stanisława Librowskiego] w 1947 r.*, t. 1-2.

i zatwierdzony przez bpa Antoniego Pawłowskiego w dniu 25 października 1960 roku³.

Jednym z zamierzeń, może nie natychmiastowych, ale koniecznych do przeprowadzenia w przyszłości, zostało uznane gromadzenie zespołu za jeden z głównych celów pracy archiwisty i działalności archiwum przechowującego. Do tego była konieczna rejestracja tego, co w Archiwach Parafialnych i ewentualnie poklasztornych się znajdowało. W odniesieniu do Archiwów Diecezjalnych będzie to polegało także na przenoszeniu do archiwum akt z dwóch głównych kancelarii diecezjalnych - Kurii i sądu kościelnego oraz z kancelarii archiwów partykularnych: parafialnych, dekanalnych.

Przy tej okazji powstał problem ekstradycji akt, jakie z terenów innych diecezji znalazły się przypadkowo w archiwum. Dotyczy to głównie akt pochodzenia zakonnego. Zbierali je po wspomnianym 1864 r. księża Chodyńscy, wykorzystując różne okazje. Jako przykład charakterystyczny można przytoczyć napis na wewnętrznej stronie okładki jednej z ksiąg paulińskich dotyczących klasztoru w Wielgomłynach: „księgę tę odkupiłem od Żyda w Piotrkowie, który nabył je na tytki w swoim sklepie”⁴. Tylko niektóre zgromadzenia zakonne, które miały nieco swoich akt we Włocławku, wyraziły chęć ich przejęcia. Dokonało się to wkrótce po drugiej wojnie światowej, gdy archiwistą we Włocławku był ks. Stanisława Librowski. Za obecnego kierownictwa Archiwum odebrały swoje archiwalia także paulini i franciszkanie reformaci. Inne zakony, nawet gdy zwracano im na to uwagę, zachowały obojętność. A szkoda.

Ponieważ ciągle wracała sprawa zgromadzenia rozproszonych archiwaliów z terenu diecezji, ksiądz Librowski w 1960 r. powziął inicjatywę, aby dokonać rejestracji tego, co w kancelariach parafialnych się znajduje. Zyskała ona aprobatę biskupa Pawłowskiego. Przeprowadzona została przy pomocy kleryków Seminarium w miesiącach wakacyjnych 1960 i 1961 r.⁵ Dokładny plan dotyczący zakresu czasowego przeprowadzanej rejestracji, terenu oraz instrukcja rejestracji archiwaliów została opracowana przez ks. Librowskiego. Każdy kleryk otrzymał najpierw imienne pismo skierowane do poszczególnych proboszczów z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia spisu oraz wspomnianą instrukcję, co należało spisywać w archiwum parafii. Instrukcja ta w skrócie przedstawia się następująco.

I. Archiwum parafii:

1. Najpierw dokumenty, pergaminowe, papierowe, ich ilość i z jakich lat.
2. Księgi i fascykuły, ile i z jakich lat poszczególne (dzienniki podawcze, kopiarze dokumentów, rozporządzenia władz duchownych i świeckich,

³ *Statut i regulamin Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 43 (1960) s. 383-389.

⁴ Te księgi z Wielgomłyn zostały za pośrednictwem ks. prof. Janusza Zbudniewka rewindykowane do właściwego archiwum.

⁵ S. Librowski, *Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji włocławskiej w latach 1060-1962*, cz. 1, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 5 (1962) s. 347-359; cz. 2, 6 (1963) s. 269-278.

- kroniki kościołów lub parafii, odpisy wizytacji kanonicznych, dekrety powizytacyjne, inwentarze kościołów i beneficjum parafialnego, akta gospodarcze, akta personalne duchowieństwa, księgi bractw.
3. Dokumentacja techniczna - mapy, plany rysunki, obrazy.
 4. Księgi metrykalne: (akta urzędu stanu cywilnego (od 1808 r.0, księgi urodzonych i ochrzczonych, księgi zaślubionych, księgi zmarłych, bierzmowanych, zapowiedzi, akta dowodów do małżeństw, spisy parafian).
- II. Archiwum dekanatu
1. Dokumenty
 2. Księgi kongregacji dekanalnych
 3. Księgi wizytacji parafii dekanatów
 4. Inwentarze kościołów i beneficjów parafialnych dekanatu
 5. Akta dekanatu dotyczące poszczególnych parafii dekanatu
 6. Odpisy wizytacji generalnych dekanatu
 7. Inne akta dotyczące dekanatu
- III. Archiwum Konsystorza foralnego (w Kaliszu i Uniejowie) Archiwum Kapituły kolegiackiej (w Choczu, Sieradzu, Uniejowie, Kaliszu)
- IV. Archiwum poklasztorne
- V. Archiwalia innych wyznań
- VI. Archiwalia świeckie

Niejako dodatkowo polecono także spisanie bibliotek, a więc rękopisów do 1800 r.; starodruków oraz znajdujących się starych rubrycell, schematyzmów, Kroniki Diecezji Włocławskiej, czy Monumenta Historica Dioecesis Wladislawiensis⁶.

Naturalnie niektórych rodzajów akt należało szukać w niektórych tylko parafiach, siedzibach dekanatów, dawnych i obecnych, tam gdzie dawniej znajdowały się klasztory, kapituły kolegiackie czy urzędy konsystorzy.

Bez powyżej wzmiankowanego pisma do proboszczów, wszelka akcja nie byłaby możliwa, chociaż i z nim nie była łatwa. A wystawione ono było przez Kurię Diecezjalną Włocławską, skierowane do proboszcza parafii z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia spisu wg wyżej podanej instrukcji, podpisane przez Wikariusza Generalnego i Kanclerza. .

Pierwsza rejestracja przeprowadzona w wakacje 1960 objęła 50 parafii⁷. Druga rejestracja w roku następnym była w 149 parafiach⁸.

Przyniosły one owoc w postaci spisów dokumentacji znajdującej się w parafiach, wprowadzie na tyle, na ile zdolni byli to uczynić alumni i na ile umożliwili to proboszczowie, którzy nie zawsze rozumieli, a zapewne i nie rozumieją teraz, potrzeby gromadzenia i zabezpieczenia tego, co narasta w ich kancelariach parafialnych. Okazało się, że praktycznie rzadko która parafia ma archiwum parafialne. Trudno wnikać w szczegóły, ale gdyby wizytacje dziekanów i wizytacje kanoniczne biskupów sprawdzały stan archiwów parafialnych i czy one mają odpowiednie spisy, sytuacja byłaby o wiele lepsza.

⁶ Librowski, *Rejestracja*, cz. 1, s. 352-354.

⁷ Librowski, *Rejestracja*, cz. 1, s. 347-359.

⁸ Librowski, *Rejestracja*, cz. 2, s. 269-278.

Owocem takiej akcji jest liczący 334 karty poszyt protokółów rejestracyjnych, najczęściej podpisanych przez proboszczów, potwierdzających powyższy spis, czy też stwierdzający, że nie ma żadnych archiwaliów, czy starodruków⁹. Wiarygodność tych zaświadczeń proboszczów jest różna, ponieważ nie wszyscy proboszczowie wzięli sobie do serca polecenie władzy diecezjalnej, nie wszystko pokazali, a niekiedy zbyli kleryka oświadczając, że nic nie ma.

Naturalnie tylko w niektórych parafiach było kilka rodzajów akt spośród wymienionych w instrukcji.

Było to jednak przygotowaniem do przeprowadzenia w przyszłości centralizacji archiwaliów, gdy zaistnieją po temu sprzyjające warunki. Wiadomości o znajdujących się starych drukach przekazano do wykorzystania dyrekcji Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku.

Centralizacja

Akcja centralizowania archiwaliów z terenu diecezji przeprowadzona została w 1978 r. przez nowego pracownika, a niebawem kierownika Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, piszącego te słowa. Połączone to było z osobistymi odwiedzinami prawie wszystkich parafii w diecezji. Właśnie ten spis, o którym wyżej, owoc pracy kleryków, posłużył jako punkt wyjścia, gdy najpierw proszono biskupa ordynariusza i gdy w końcu udało się przekonać biskupa Jana Zarębę, który zezwolił na przekazanie z archiwów parafialnych ksiąg metryk do czasu wprowadzenia na terenie kongresówki języka rosyjskiego do tych ksiąg. Inne „papiery”, a więc rozmaitego rodzaju dokumentację, dosłownie „silva rerum” do 1920 r. W rezultacie zebrano ponad 150 mb akt.

Różne były spojrzenia na tę „akcję”, tak ze strony proboszczów, którzy często niechętnie oddawali zachowane archiwalia i piszący te słowa jest przekonany, iż nie wszystko mu udostępniono. Różne też było zapatrywanie na tę akcję ze strony archiwistów innych diecezji. Przykładem tego może być spotkanie wykładowców Historii Kościoła w Tarnowie. Tam odezwały się głosy, że metryki w parafiach są bezpieczniejsze, bo w razie jakiegoś kataklizmu, w archiwum przechowującym, wszystkie zaginą.

Jaka jest ocena tego z perspektywy czasu. Doświadczenie uczy, że archiwa przechowujące dają większą gwarancję zachowania zasobu. A mamy tego przykłady nawet z terenu diecezji, o której mówię. Przez około 20 lat, jakie dzieliła data dokonywania spisów akt przez kleryków, a 1878 r., kiedy mówiący te słowa odwiedzał parafie celem ich przejęcia, w jednej parafii okazało się, że brakuje około 20 woluminów akt. Co się z nimi stało, nie wiadomo. Także i w wielu innych parafiach nie wszystko się odliczyło. Aktualnie też, ponieważ w pewien spo-

⁹ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, *Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji włocławskiej przeprowadzona pod protektoratem ks. bpa Antoniego Pawłowskiego przez ks. prof. Stanisława Librowskiego przy pomocy studentów Seminarium Duchownego we Włocławku w latach 1960-1962 (przedstawiający stan aktualny zasobów)*. Poszyt zawierający 334 karty z podpisami proboszczów parafii potwierdzającymi obecność alumna przeprowadzającego rejestrację.

sób udało się zweryfikować spisy kleryckie i jest wiadomo, jakie księgi z okresu pomiędzy około 1867 r., a 1900 pozostały, okazuje się, że wielu tych ksiąg także brakuje. Co jest tego powodem? Trudno powiedzieć. Może pewne światło położy następujące wyznanie jednego kapłana emeryta. „Wiesz, mówi, gdy paliłem swoje papiery, wśród nich spaliłem jedną księgę metryk. Dobrze, że w gminie był drugi egzemplarz i można było zrobić kopię?”. Nic dodać, nic odjąć.

Najbardziej interesują owoce „centralizacji”, czyli co i ile zebrano. Oceniając wielkość przejętego zasobu, to ponad 150 mb akt. Najpierw wiele metryk. Następnie księgi zarządzeń władzy duchownej i cywilnej. Często były tzw. dowody do akt małżeńskich, a także wiele rozmaitego materiału. Ilość była różna, w zależności od tego, czy kiedyś jakiś proboszcz się bliżej tym zainteresował i zebrał je i zachował.

Jakie uwagi cisną się na usta po takiej pielgrzymce po diecezji? Sprawa pierwsza, to zauważalny brak zainteresowania starymi księgami u proboszczów, często zagonionych innymi pracami duszpastersko-administracyjnymi. Generalny brak spisu zawartości archiwów parafialnych. Z perspektywy lat trzydziestu od daty przeprowadzonej koncentracji akt wydaje się, że można już wówczas było przejmować akta w języku rosyjskim, teraz w parafiach zbędne duszpastersko, a i językowo prawie iż niedostępne. Ponadto ze wstydem, ale zgodnie z prawdą, piszący te słowa musi powiedzieć, że na parafiach akta, także księgi metryk, ciągle giną.

Zgromadzone materiały należało najpierw oczyścić, sprawdzić, czy nie ma w nich insektów, potem ułożyć, połączyć z tym co już było przedtem zgromadzone. Tak powstał bardzo pokaźny zespół ksiąg metrycznych, liczący około 250 mb akt. W parafiach gdzie były dawniej zbory protestanckie, spotkano nieco ksiąg z kościoła ewangelickiego. Jednak protestanci nie kwapią się, aby je odebrać, bo nikt się nimi nie interesuje.

Organizacja pracy

Od 1978 r. przystąpiono do organizowania pracowni dla kwerendzystów. Dawniej takiej nie było, a kwerendziści, na szczęście nie tak liczni jak obecnie, pracowali głównie na terenie Seminarium Duchownego, nieraz w Kurii, niekiedy w mieszkaniu ks. Librowskiego, gdy był na miejscu. On też przynosił im akta z archiwum. Przez dosyć długi czas ks. Librowski mieszkał w Lublinie, klucze zaś znajdowały się w Kurii i jedna z sióstr tam pracujących załatwiała kwerendy, najczęściej negatywnie, bo nie było warunków.

Pewne zmiany po 1978 r. Wprawdzie najpierw zaczęto od wspomnianej akcji koncentracji akt z terenu diecezji, ale równocześnie przystąpiono do organizowania pracowni. Przy życzliwym nastawieniu proboszcza katedry, ks. Jana Pawła Grajnera, bo archiwum w niej się znajduje. Udało się w pomieszczeniach katedralnych, znajdujących się nad dawnym kapitułarzem i kaplicami w nawie prawej, przygotować całkiem wygodne pomieszczenia na pracownie dla kwerendzystów i pracowników.

Ostatecznie zorganizowanie pracowni dla kwerendzistów pozwoliło na ustalenie godzin udostępniania zasobu. Archiwum czynne jest od poniedziałku do czwartku w godzinach os 8 do 13. Przerwa urlopowa jest zawsze w miesiącu sierpniu. Archiwum służy najpierw kwerendzistom, którzy przybywają osobiście oraz w miarę możliwości dwóch osób w nim pracujących i to pół etatu udziela się odpowiedzi listownych. Przeważają kwerendziści szukających swoich korzeni genealogicznych, ale nie brak i poważnych badaczy, nie tylko studentów, ale i profesorów.

Obecny układ zasobu archiwalnego we Włocławku

Jak powinien wyglądać zasób w archiwach diecezji starych podał Librowski i zgadza się to rzeczywiście z tym, co jest w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku.

Dokumenty samoistne - ułożone chronologicznie, każdy w osobnej kopercie i kilka kopert w specjalnym boksie kartonowym Kopiarusze dokumentów

Akta działalności biskupów Kujawsko-pomorskich (1479-1818) Akta gospodarcze (56 vol.) Akta działalności (66 vol) Akta wizytacyjne (83 vol)

Akta Konsystorza Gen. Włocł. (75 vol.) Akta sufraganów włocławskich (11 vol.)

Akta kapituły katedralnej włocławskiej

1. Akta ogólne kapituły (15 vol.)
2. Akta posiedzeń kapituły (43 vol.)
3. Dobra i rachunki (73 vol.)
4. Obecność na nabożeństwach i dystrybucje (47 vol.)
5. Msze (12) (msze odprawiana z tytułu fundacji) (12 vol.)
6. Aniwersarze (msze w rocznicę śmierci członków kapituły i za określoną osobę (21 vol.)
7. Akta niższego duchowieństwa (59 vol.)
8. Akta gospodarcze (15 vol.)
9. Akta różne - korespondencja itp. (43 vol.)

Akta biskupów Kujawsko-Kaliskich

Akta Konsystorza Generalnego Kaliskiego (149 vol.)

Akta Konsystorza Gen. Włocławskiego (17 vol.)

Akta Konsystorza Generalnego Kaliskiego - zasób włocławski (12 vol.)

Akta wizytacyjne biskupów kujawsko-kaliskich (23 vol.)

Księgi zarządzeń biskupów kujawsko-kaliskich i księgi zarządzeń władz państwowych (około 4 mb.)

Księgi metryk z terenu diecezji włocławskiej - do około 1867 r. Jest ich około 250 mb akt

Tak zwane dowody do akt małżeńskich (około 10 mb akt)

Akta parafii – Różne materiały zebrane przy różnych okazjach - dużo podczas koncentracji w 1978 r. – to co zastano w kancelariach parafialnych. Zebrano około 25 mb.

Akta parafii, jakie odeszły w 1992 r. do Kalisza i w 2004 do Gniezna (Uwaga – wydaje się, że akta parafii powinny być z Kurii przekazane co najmniej za kilkadziesiąt lat powojennych - na. do 1992 r. - z uwagi na to, że interesują się nimi kwerendiści piszący prace o parafiach, czy innych miejscowościach)

Akta zakonów (ogółem 80 poszytów różnych zakonów) Akta personalne Z okresu diecezji kujawsko-kaliskiej (701 poszytów akt) Z okresu diecezji włocławskiej (ciągle narastają) Akta Kurii Diecezjalnej we Włocławku Z okresu przedwojennego (ogólne, personalne, parafialne i zakonne, uporządkowane i opracowane)

Z okresu powojennego (tylko część i to nie uporządkowana) Akta dekanalne (432 jednostki) Akta obce - które różnymi drogami dostały się do archiwum (46 poszytów)

Akta obce - różnego rodzaju - ułożone w 28 działów - dotyczą miejscowości, innowierców, osób.

Szkoły

Seminarium Duchowne - seria I i II (74 vol.)

Gimnazjum i Liceum im Jana Długosza (53 vol.) Akta kapituł obcych:

Kolegiata w Choczu (17 vol.)

Kolegiata w Kaliszu (49 vol.)

Kolegiata w Kurzelowie (1 vol.)

Kolegiata w Łęczycy (1 vol.)

Kolegiata w Sieradzu (1 vol.)

Kolegiata w Uniejowie (19 vol.)

Kolegiata w Wolborzu (7 vol.)

Akta kapituły żmudzkiej (1 vol.) Akta arcybiskupów gnieźnieńskich

Akta wizytacji arcybiskupów gnieźnieńskich (148 vol.)

Akta Konsystorza Foralnego Kaliskiego (70 vol.)

Akta Konsystorza Generalnego w Łowiczu (10 vol.)

Akta Konsystorza Foralnego w Uniejowie (7 vol.)

Akta Konsystorza Foralnego w Wieluniu (21 vol.) Akta Sądu Kościelnego we Włocławku Dokumentacja mechaniczna -Fotografie

Mikrofilmy

Zapisy cyfrowe (pojawiają się dopiero).

Schematyzy, z większości starych diecezji oraz z wielu zakonów. (Ich katalog drukowany w ABMK)

Pomoce archiwalne

Znaczną pomocą jest ostatnie dzieło ks. Librowskiego – katalog realny dokumentów samoistnych i tych zawartych w kopiaruszach.

Repertoria ksiąg wizytacji arcybiskupów gnieźnieńskich opracowane przez ks. Librowskiego.

Repertoria ksiąg wizytacyjnych biskupów kujawsko-pomorskich i biskupów kujawsko-kaliskich opracowane przez ks. Kujawskiego.

Część pierwsza przewodnika po zespołach Archiwum Diecezjalnego we Włocławku opublikowana w Studiach Włocławskich.

Archiwalia dotyczące poszczególnych parafii, te znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku oraz archiwalia znajdujące się w kancelariach parafialnych (na ile dokładnie podali to proboszczowie), podano w schematyzmie diecezji włocławskiej Diecezja włocławska 2000, Włocławek 2001.

Na zakończenie jedna uwaga. Zasób archiwum naturalnie przyciąga kwerendzistów. Są oni różni. Od bardzo taktownych, do takich, którzy nie wiedzą czego chcą, a mają wiele wymagań. Są uczeni i zwykli prości ludzie. Zawsze należy ich szanować, chociaż przysparzają kłopotów. Bo praca w Archiwum jest praca służebną.

Postulat. Należy interesować się stanem archiwów patrykularnych. Powinno to być jednym z punktów wizytacji dziekańskich i biskupich.

Jak wymagany jest inwentarz innych rzeczy kościelnych, sprawdzanych przy spisywaniu fundi instructi – przy zmianie proboszczów, tak też powinien być inwentarz zawartości archiwum parafialnego. Oby o tym pamiętali dziekani, wprowadzający na urząd nowych proboszczów.